

ILONA SAWICKA

## MALINÓWKA – HISTORIA POWSTANIA MIEJSCOWOŚCI W KONTEKŚCIE ROZWOJU OSADNICTWA NIEMIECKIEGO W REGIONIE

Miejscowość Malinówka to niewielka malownicza wieś położona na południowo-zachodnim krańcu Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Jej historia stała się przedmiotem moich zainteresowań wraz ze zgłębianiem losów ludowego rzeźbiarza Romana Śledzia, który całe swoje życie związany jest z Malinówką<sup>1</sup>. Istotnym jest, że początek istnienia Malinówki zawdzięcza niemieckim osadnikom. Warto przybliżyć mało znany wycinek historii regionu związany z osadnictwem niemieckim szerszemu gronu czytelników, by nie zatarła się pamięć o jego wielokulturowej przeszłości.

Malinówka leży na terenie gminy Cyców w powiecie łęczyńskim w województwie lubelskim. W czasie blisko 150 lat historii istnienia wielokrotnie zmieniała przynależność administracyjną. Ślady osadnictwa na tym obszarze sięgają pradziejów<sup>2</sup>. Z okresu średniowiecza pochodzą dokumenty świadczące o istnieniu kilku miejscowości na tym terenie, m.in. osad, z których rozwinęły się później miasta Łęczna i Puchaczów<sup>3</sup>. W roku 1527 Puchaczów otrzymał, staraniem opata Macieja z benedyktynów sieciechowskich<sup>4</sup>, prawa miejskie od króla Zygmunta I Starego<sup>5</sup>.

Początkowo teren obecnej Malinówki znajdował się w obszarze majątku Puchaczów. Jego historię przedstawiła szczegółowo Józefina Ewa Leśniewska w artykule

---

<sup>1</sup> Por. I. Sawicka, *Lubię smutne twarze... Roman Śledź. Rzeźba*, Chełm 2013.

<sup>2</sup> W. Mazurek, *Cyców I, woj. chełmskie, St. 40, AZP 77-87/47*, „Informator Archeologiczny. Badania 1990”, t. 24, Warszawa 1994, s. 46-47.

<sup>3</sup> A. Rozwałka, R. Niedźwiadek, *Pradziejowe, średniowieczne i nowożytne osadnictwo na obszarze współczesnej Łęcznej*, [w:] *Studia z dziejów Łęcznej*, red. A. Sochacka, Łęczna 2017, s. 15-16.

<sup>4</sup> Por. <https://parafiapuchaczow.pl/benedyktyni-w-puchaczowie/> [dostęp: 25.09.2023].

<sup>5</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 9, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1895, s. 265.

*Dobra ziemskie Łęczna i majątki w okolicach Łęcznej w dwudziestoleciu międzywojennym. Przemiany własnościowe, gospodarcze i społeczne* (2020). Pierwotnie majątek był własnością klasztorną, następnie rządową. Na skutek zamiany dóbr w roku 1807 znalazł się w posiadaniu księcia Adama Czartoryskiego i jego żony Izabeli z Fleminarów. Dobra rządowe austriackie: Tarnogóra, Puchaczów, Zakrzówek, Przybysławice przypadły parze księżęcej, która w zamian przekazała na rzecz rządu dobra Siedlce<sup>6</sup>. Następnie Puchaczów trafił w ręce córki Czartoryskich Zofii Zamoyskiej, która w 1813 roku sprzedała swoje dominium Marianowi Piramowiczowi, majorowi wojsk polskich. Majątek w owym okresie składał się z miasteczka Puchaczów, dwóch folwarków: Brzeziny i Nadrybie oraz 6 wsi: Brzeziny, Stara Wieś, Turowola, Szpica, Zawadów i Nadrybie oraz terenów wokół tych osad<sup>7</sup>. Marian Piramowicz oddał Puchaczów w administrowanie swojemu stryjecznemu siostrzeńcowi Jakubowi Bogdanowiczowi. W roku 1833 w wyniku podziału spadku po zmarłym rok wcześniej Marianie Piramowiczu, majątek został podzielony na dwa odrębne dobra: Puchaczów i Nadrybie. Nową właścicielką Puchaczowa została Magdalena Bogdanowicz, siostra zmarłego. Po niej zaś w 1846 roku majątek odziedziczyła w całości jej starsza córka Emilia Jasińska. Majątek liczył sobie wówczas 5760 hektarów, z czego niemal 2/3 stanowiły użytki rolne, blisko 30% – lasy, zaś pastwiska zajmowały obszar około 7% majątku. Bardzo istotną zmianę w funkcjonowaniu majątku przyniosło zniesienie poddaństwa chłopów w roku 1864<sup>8</sup>. Dotąd każdy z poddanych miał obowiązek pracy na polu właściciela majątku, co zapewniało mu darmową siłę roboczą. Wraz z uwłaszczeniem włościanie stali się właścicielami użytkowanych przez siebie gruntów, zabudowań mieszkalnych i gospodarczych oraz inwentarza. Majątek Puchaczów w wyniku tych zmian zmniejszył się o 42%. Ponadto właścicielom ziemskim zaczęło brakować rąk do pracy. Emilia Jasińska z powodu trudności finansowych próbowała sprzedać majątek w 1864 roku, jednak ze względu na niewywiązanie się nowego właściciela z postanowień kontraktu wróciła na swoje dobra w połowie 1865 roku. Majątek miał obciążoną hipotekę na ponad 50% jego wartości. Właścicielka starała się przywrócić rentowność swojego gospodarstwa. By zyskać środki na spłatę zadłużenia, zdecydowała się na sprzedaż drzewa z lasów (wycięto wówczas 8 tys. sztuk sosen i 500 dębów)<sup>9</sup>. Dziedzicze udało się zaspokoić część należności wobec

<sup>6</sup> E. Leśniewska, *Właściciele dóbr Puchaczów w latach 1804–1944*, [w:] *Studia z dziejów ziemian 1804–1944*, Lublin 2005, s. 13.

<sup>7</sup> Eadem, *Dobra ziemskie Łęczna i majątki w okolicach Łęcznej w dwudziestoleciu międzywojennym. Przemiany własnościowe, gospodarcze i społeczne*, „Dzieje biurokracji” 2020, t. 11, s. 96.

<sup>8</sup> *Dziennik praw Królestwa Polskiego*, t. 62, nr 187–193, s. 9–11, <https://pbc.biaman.pl/dlibra/show-content/publication/edition/4718?id=4718> [dostęp: 4.05.2023].

<sup>9</sup> E. Leśniewska, *Właściciele dóbr Puchaczów...*, op. cit., s. 23.

wierzycieli oraz spłacić część rat pożyczki z Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Nie oznaczało to jednak wyjścia z kłopotów finansowych spowodowanych nieracjonalnym prowadzeniem gospodarstwa.

W 1870 roku na terenie majątku działały dwa młyny wodne, tartak, gorzelnia, huta szkła, smolarnia i terpentyniarnia, występowały także pokłady gliny i torfu<sup>10</sup>. Część z tych obiektów Emilia Jasińska zmuszona była sprzedać, by pokryć kolejne zobowiązania finansowe. Na terenach po wycince lasu założyła dwa folwarki: Wesołówkę i Turowołą, wybudowała czworaki i zatrudniła robotników. Większość ziemi oddała w dzierżawę, jednak nie spowodowało to poprawy sytuacji finansowej majątku. Zdecydowała się więc na sprowadzenie osadników na tereny dawnych lasów, wówczas już po wycince drzew. W 1867 roku Lubelska Komisja Spraw Włościańskich wydała zezwolenie na sprowadzenie kolonistów. W roku 1868 zawarła kontrakt obejmujący wieczystą dzierżawę 897 mórg z 53 kolonistami. W większości byli to Niemcy, jednak w kontrakcie nie zabrakło też polsko brzmiących nazwisk. Do majątku sprowadzono kolonistów z terenu ówczesnej guberni kaliskiej, którzy wcześniej przybyli z Prus. Tak właśnie powstała Malinówka, zaś jej nazwę określono bezpośrednio w kontrakcie<sup>11</sup>: „za wspólnem porozumieniem się stron osady kolonialne za kontraktem tym wieczyste wydzierżawione nosić będą nazwę *Malinówka* i pod taką nazwą w wykazie hipotecznym objawione zostaną”<sup>12</sup>. Zamieszkało ją ok. 30 rodzin kolonistów, budując od podstaw swoje domy i gospodarstwa. Ich sąsiadami było zaledwie kilka rodzin polskich robotników leśnych, którzy zamieszkiwali już na tym obszarze. Koloniści otrzymywali osady o bardzo różnej wielkości – od 5 do ponad 82 mórg. Emilia Jasińska przeznaczyła ponadto 16 mórg ziemi „na pomieszczenia szkółki, sołtysa i cmentarza dla kolonistów, a to bez żadnej za to opłaty wкупnego, ani wieczystego czynszu”<sup>13</sup>. Miejsca te koloniści mieli urządzić własnym sumptem w ciągu 5 lat.

Mimo inwestycji majątek Puchaczów popadał w coraz większe zadłużenie i w 1873 roku został zlicytowany przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. Nowym właścicielem dóbr Puchaczów został ziemianin Lucjan Grabowski, właściciel sąsiadujących dóbr Łęczna. Zarządzał on dobrami znacznie efektywniej niż poprzednia właścicielka, tak że przynosiły one pożądane zyski. Jednym ze źródeł jego dochodów była sprzedaż kolonistom ponad 250 hektarów ziemi. W latach 1899–1901 Ludwik

<sup>10</sup> *Słownik geograficzny...*, op. cit., s. 265.

<sup>11</sup> Akt wieczystej dzierżawy zawarty 4 lipca 1868 r. pomiędzy Albertem Jasińskim a osadnikami. (za: E. Leśniewska, *Dobra ziemskie Łęczna...*, op. cit., s. 96.

<sup>12</sup> Zbiory Muzeum Regionalnego w Łęcznej, sygn. MŁn/H/422, za: E. Leśniewska, *Właściciele dóbr...*, op. cit., s. 24.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 25.

Grabowski sprzedał osadnikom użytkowaną przez nich ziemię po cenie 9,09 rubla za morgę<sup>14</sup>. Część z osadników, gdy stała się właścicielami użytkowanych przez siebie gruntów, postanowiła je sprzedać, osiągając bardzo dobre ceny ok. 100 rubli za morgę. Pozostałymi gruntami Ludwik Grabowski gospodarował aż do swojej śmierci w 1903 roku. Dobra Puchaczów odziedziczyła jego córka zamieszkała we Francji, Maria Grabowska, która była ich ostatnią właścicielką. Zarządzała majątkiem przez plenipotentów: Antoniego Marylskiego-Łuszczewskiego, a następnie Antoniego Jurkowskiego<sup>15</sup>, którzy system gospodarowania oparli na licznych dzierżawach. Mieli oni wolną rękę w podejmowaniu decyzji dotyczących dóbr będących pod ich opieką. Upoważnieni byli także do sprzedaży ziem.

Dobra Puchaczów w 1924 roku obejmowały obszar 873 hektarów. Trzy lata później z tego obszaru wydzielono areał liczący 775 hektarów, dla którego założono księgę wieczystą o nazwie Dobra Puchaczów Dwór, w skład którego wchodziły folwarki Wesołówka i Turowola. Zarządzająca majątkiem w imieniu właścicielki Maria Łysińska zaciągnęła pod koniec lat 20. XX wieku dwie pożyczki bankowe na rozwój majątku, m.in. na meliorację łąk, budowę leśniczówki, wybudowanie chlewni. Jednak przy braku rentowności dóbr nie była w stanie ich spłacać i dlatego konieczna była sprzedaż coraz to nowych połaci ziemi. W 1925 roku uchwalono w Rzeczypospolitej ustawę o wykonaniu reformy rolnej<sup>16</sup>, która zakładała m.in. parcelację ziemi wykupowanej przez państwo od właścicieli ziemskich. Powołując się na tę ustawę, plenipotentka Marii Grabowskiej występowała do władz o parcelację gruntów i sukcesywnie sprzedawała kolejne obszary. Do roku 1934 majątek Puchaczów zmniejszył się do 596 hektarów, zaś pozostała część majątku, przejęta przez państwo na mocy dekretu PKWN o przeprowadzeniu reformy rolnej z 1944 roku<sup>17</sup>, obejmowała 441 hektarów<sup>18</sup>.

Problemy finansowe właścicieli dóbr Puchaczów, jak i innych sąsiadujących z nimi majątków sprawiły, że poszukiwali oni źródeł dochodu. Najbardziej oczywistym kierunkiem tych poszukiwań była sprzedaż ziemi, karczowanie lasów pod zakładanie nowych osad, a także dzierżawa lub sprzedaż ziemi kolonistom. Poszukując nabywców, właściciele ziemscy nie mogli liczyć na zainteresowanie polskich chłopów. Przed zniesieniem pańszczyzny było to niemożliwe ze względu na uwarunkowania prawne, później z powodu złej sytuacji finansowej, a także braku dostępnych dla polskich włościan kredytów (o pożyczki z powstałego w 1890 roku Banku Włościańskiego mogły

---

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 33.

<sup>16</sup> Dz.U. 1926 nr 1 poz. 1.

<sup>17</sup> Dz.U. 1944 nr 4 poz. 17.

<sup>18</sup> E. Leśniewska, *Dobra ziemskie...*, *op. cit.*, s. 101.

się ubiegać tylko osoby wyznania prawosławnego)<sup>19</sup>. Właściciele ziemscy potrzebowali osadników dysponujących pewnym kapitałem. Sprowadzenie kolonistów traktowali jako rodzaj inwestycji. Tereny, które przeznaczali pod osadnictwo były słabo zaludnione, przeważnie na ten cel karczowano lasy, które pokrywały znaczną część ich dóbr. Osadnicy niemieccy posiadali pewien kapitał, a ziemia, którą oferowano była tania, dlatego teren ówczesnej guberni lubelskiej był atrakcyjnym miejscem do migracji w poszukiwaniu lepszych warunków do życia.

Przyczyn rozwoju osadnictwa należy upatrywać w sytuacji społeczno-ekonomicznej zarówno na terenach osadniczych, gdzie prywatni właściciele ziemscy stwarzali korzystne warunki dla kolonistów, jak i na terenach Prus oraz środkowych i południowych Niemiec, skąd w większości wywodzili się koloniści<sup>20</sup>, gdzie na skutek reformy uwłaszczeniowej z 1807 roku postępowała pauperyzacja społeczeństwa<sup>21</sup>.

Osadnictwo na terenach polskich osób z niemieckiego kręgu kulturowego swoją pierwszą fazę miało pod koniec XVIII wieku i na początku wieku XIX. Najstarszą kolonią niemiecką na ziemi chełmskiej była założona w 1782 roku kolonia Michelsdorf (Michałów)<sup>22</sup> położona w okolicach Urszulina. W 1803 roku powstała kolonia w miejscowości Załucze, gdzie sprowadzono 15 rodzin niemieckich do pracy w zawodzie smolarza<sup>23</sup>. Kilka lat później powstała kolonia Nadrybie Stare w należącym wówczas jeszcze do Mariana Piramowicza majątku Nadrybie.

Władze Królestwa Polskiego 2 marca 1816 roku wydały bardzo korzystny dla nowo przybyłych osadników, zajmujących się rzemiosłem lub uprawiających ziemię, dekret, który m.in. zwalniał ich na 6 lat od opłat na rzecz państwa, od służby wojskowej, ceł przy przekraczaniu granicy. Rok później wycofano się jednak z większości udogodnień oraz dokonano podziału osadników ze względu na stan majątkowy na dwie grupy, z których majątniejsi (posiadający 600 złotych reńskich) mogli otrzymać grunt o wielkości od 1,5 do 3 włók z zabudowaniami, natomiast dysponujący mniejszym kapitałem (100 zł reńskich) otrzymać mogli od 2 do 4 morgi ziemi<sup>24</sup>.

W tym okresie następowało stopniowe przeludnienie wsi. Kolejne pokolenia osadników również decydowały się na migrację w poszukiwaniu korzystniejszych warunków do życia i pracy. Tym razem terenem, który te warunki stwarzał, była gubernia lubelska oraz siedlecka. Część włościan zmuszona została do poszukiwania

<sup>19</sup> K. Groniowski, *Bank Włościański w Królestwie Polskim*, „Przegląd Historyczny” 1984, t. 75, nr 1, s. 94.

<sup>20</sup> W. Ślaskowski, *Gospodarstwo kolonistów niemieckich w południowo-wschodniej części Królestwa Polskiego (1815–1864)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1963, vol. 18, s. 120.

<sup>21</sup> K. Wójcik, *Mniejszość niemiecka na Lubelszczyźnie w latach 1915–1939*, Chełm 2008, s. 19.

<sup>22</sup> W. Ślaskowski, *Kolonizacja niemiecka w południowo-wschodniej części Królestwa Polskiego w latach 1815–1915*, Lublin 1969, s. 41.

<sup>23</sup> A. Rybak, *Dzieje Ziemi Chełmskiej. Kalendarium*, Chełm 1988, s. 99.

<sup>24</sup> K. Wójcik, *Mniejszość niemiecka...*, op. cit., s. 16.

nowych miejsc do osiedlenia się i zmiany miejsca zamieszkania. Zorganizowane osadnictwo niemieckie na Lubelszczyźnie rozpoczęło się w XIX wieku. Do roku 1815, w ówczesnych departamentach lubelskim i podlaskim, istniało 10 samodzielnych kolonii niemieckich i 8 o charakterze mieszanym<sup>25</sup>. Koloniści osiadali przede wszystkim w majątkach prywatnych. Zajmowali się prawie wyłącznie rolnictwem<sup>26</sup> i nie ulegało to zmianie przez kolejne dziesięciolecia rozwoju osadnictwa.

Koloniści niemieccy na Lubelszczyźnie tworzyli zorganizowane i zwarte środowiska, w wielu przypadkach zakładając osady od podstaw, stanowili w nich dominującą grupę etniczną. Przez długi czas zachowywali znaczną odrębność narodową i społeczną. Używali języka niemieckiego, posiadali odrębne wyznanie (w przeważającej mierze byli wiernymi Kościoła ewangelicko-augsburskiego). Wyróżniali się własnymi zwyczajami i obrzędowością, które przy zwartym charakterze osadnictwa bez przeszkód były przekazywane następnym pokoleniom. Sprzyjały temu endogamiczne małżeństwa oraz koncentracja kontaktów towarzyskich, rodzinnych i religijnych wokół własnej grupy.

Na terenach wschodnich Królestwa Polskiego istniały korzystne warunki do rozwoju osadnictwa. Właścicielom ziemskim zależało na lokowaniu osadników zwłaszcza na obszarach dotąd nieuprawnych, gdyż dzięki nowym czynszom zwiększali swoje dochody. Koloniści, sprowadzani przez właścicieli prywatnych dóbr, osiadali w konkretnym wyznaczonym im miejscu. Kiedy zaś przybywali sami, na własną rękę szukali najlepiej odpowiadających im terenów, niejednokrotnie zmieniając miejsce zamieszkania po krótkim czasie gospodarowania. Po zapoznaniu się z warunkami oferowanymi przez właściciela ziem osadnicy podpisywali kontrakt określający ich prawa i obowiązki. Przede wszystkim określano w nim obszar i rodzaj otrzymanej ziemi oraz roczny czynsz, a także precyzowano zasady dziedziczenia i możliwości sprzedaży osady. Początkowo ziemia oddawana była w wieczystą dzierżawę, by z czasem ograniczyć ją do dzierżawy czasowej, której przedłużenie wymagało odnowienia kontraktu. Ciężary, które obowiązywały wszystkich kolonistów to: *laudemium*, roczny czynsz, czasem także określona liczba obowiązkowych dni pracy przy żniwach, a także podleganie obowiązkowi propinacyjnemu. Określano ulgi w płaceniu czynszu obowiązujące zwykle od 3 do 6 lat w zależności od rodzaju ziemi, precyzowano zasady obrotu ziemią, który był możliwy po upływie pewnego czasu, przy wiedzy i akceptacji dworu<sup>27</sup>. Koloniści, poza ziemią orną, osadzani byli na gruntach nieuprawianych wcześniej ze względu na złą jakość ziemi, bagnisty obszar czy na leśnych

<sup>25</sup> W. Śladkowski, *Gospodarstwo kolonistów...*, op. cit., s. 42.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 65.

<sup>27</sup> *Ibidem*.



karczunkach, które w pierwszym okresie kolonizacji stanowiły nawet 50% wszystkich nadawanych im gruntów w guberni lubelskiej (z czasem ten odsetek zmniejszał się na korzyść ziemi ornej). Przeciętny obszar gospodarstwa kolonistów w połowie XIX wieku wynosił nieco powyżej 20 mórg ziemi. Osadnicy rozwijali także hodowlę zwierząt. Istotne dla kolonistów było posiadanie siły pociągowej w postaci koni i wołów, ale także starali się zwiększać w swoich gospodarstwach pogłowie bydła i trzody chlewnej, hodowali także owce. Stan posiadania zwierząt wśród kolonistów był zdecydowanie wyższy niż wśród miejscowych włościan, szczególnie jeśli chodzi o siłę pociagową, stan posiadania koni był wśród nich wyższy o blisko 100%. Chłopi przewyższali kolonistów jedynie w liczbie posiadanych owiec<sup>28</sup>. Technika uprawy roli kolonistów niewiele różniła się od sposobów uprawy roli miejscowych gospodarzy. Część z nich już po reformie uwłaszczeniowej nadal stosowała trójpłowy system uprawy roli. Posiadając jednak liczniejszą siłę pociagową, byli w stanie uzyskać lepsze plony. Dysponowali także lepszym sprzętem, w powszechnym użyciu w połowie XIX wieku były żelazne pługi i brony<sup>29</sup>, podczas gdy miejscowi mieszkańcy w dużej mierze bazowali na narzędziach drewnianych, niekiedy tylko z pewnymi elementami z żelaza. Znaczny areał dobrych ziem wykorzystywali do siania pszenicy, uprawiali także ziemniaki. Można stwierdzić, iż koloniści znajdowali się w nieco lepszej sytuacji materialnej niż miejscowi czynszowani chłopi, zaś od chłopów pańszczyźnianych odróżniał ich zdecydowanie lepszy status. Gospodarstwa osadników niemieckich posiadały wyższą kulturę gospodarowania, a tym samym wyższą produkcję rolną. W ostatniej ćwierci XIX wieku, poza uprawą zbóż, rozwijali hodowlę zwierząt: bydła, trzody chlewnej, a także ogrodnictwo i sadownictwo. Otrzymane z gospodarstwa płody rolne oraz nabiał wykorzystywali nie tylko dla własnych potrzeb, ale starali się ich znaczną część przeznaczać na sprzedaż, co zwiększało ich zyski z gospodarstwa i pozwalało na inwestycje w lepszy sprzęt i rozwój hodowli. Wiesław Śladkowski cytuje popularne niegdyś na ziemi chełmskiej powiedzenie: „Niemcy kupują ziemię za masło, budynki stawiają za ser, ubranie sobie sprawiają za maślanek, a z serwatki żyją jako z żywności”<sup>30</sup>.

Po uwłaszczeniu koloniści niemieccy mogli bez przeszkód nabywać ziemię, na której gospodarowali, jednakże pod warunkiem przyjęcia obywatelstwa rosyjskiego<sup>31</sup>. W okresie powłaszczeniowym do 1915 roku koloniści niemieccy nabyli

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 87.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 89.

<sup>30</sup> W. Śladkowski, *Kolonizacja niemiecka...*, op. cit., s. 164.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 103.

w guberni lubelskiej około 31 tys. hektarów ziemi, z czego tylko na powiat chełmski przypadało 21 tys. hektarów<sup>32</sup>.

Według danych z 1914 roku<sup>33</sup> gmina Cyców była obszarem o największym procentowo odsetku ludności pochodzenia niemieckiego w powiecie chełmskim, stanowiąc 41% wszystkich mieszkańców. Duże zmiany w strukturze demograficznej przyniósł okres I wojny światowej. Na początku 1915 roku weszła w życie ustawa dotycząca kolonistów niemieckich przebywających na terenie państwa rosyjskiego. Wprowadzała zakaz nabywania przez nich nieruchomości zarówno na wsiach, jak i w miastach oraz rozwiązywała umowy dzierżawy po roku od jej wejścia w życie<sup>34</sup>. Ponadto w 1915 roku gubernator chełmski wydał naczelnikom powiatów rozkaz deportacji w głąb Rosji obywateli niemieckich. Rozpoczęła się ona latem 1915 roku. Koloniści zobowiązani byli w ciągu 24 godzin opuścić swoje gospodarstwa, zabierając najpotrzebniejsze rzeczy i wyruszyć w długą wędrówkę na wschód. Początkowo uchodźcy z guberni chełmskiej przebywali w obozie przejściowym nad Bugiem, później zaś byli wysiedlani do guberni orenburskiej i samarskiej położonych nad Uralem<sup>35</sup>.

Po zakończeniu I wojny światowej liczba ewangelików z terenu guberni chełmskiej zmniejszyła się o ok. 70%. Do spadku liczby mieszkańców przyczyniły się zarówno deportacje, straty ludnościowe, jak i migracje wewnętrzne oraz reemigracja do Niemiec. Zachęcało do niej Towarzystwo Opieki na Niemieckimi Reemigrantami w Berlinie (Fürsorgeverein für Rückwanderer zu Berlin)<sup>36</sup> przy jednoczesnym oporze Lubelskiego Gubernatorstwa Wojskowego, które dopuszczało reemigracje tylko osób bezrolnych. Niepewna sytuacja skłoniła 15 rodzin niemieckich z Malinówki do podjęcia decyzji o opuszczeniu swoich gospodarstw, do czego przygotowywali się, sprzedając żywy inwentarz – konie i krowy oraz zboże. Interwencja pastora z Cycowa skłoniła jednak pewną część z nich do pozostania na swojej ziemi<sup>37</sup>. Tym niemniej spory odsetek ludności niemieckiej zdecydował się na opuszczenie swoich gospodarstw. W 1917 roku władze okupacyjne powołały do życia Urząd Opieki nad Nieruchomościami Niemieckimi (Fürsorgestelle für deutschen Grundbesitz). Urząd miał za zadanie zabezpieczenie i nadzorowanie opuszczonych gospodarstw niemieckich<sup>38</sup>, a także zapewniał doraźną pomoc znajdującym się w trudnej sytuacji kolonistom

<sup>32</sup> K. Wójcik, *Mniejszość niemiecka...*, op. cit., s. 41.

<sup>33</sup> „Ziemia Lubelska” 1914, brak tytułu artykułu, nr 157, s. 1.

<sup>34</sup> K. Wójcik, *Mniejszość niemiecka...*, op. cit., s. 22.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 28.

<sup>36</sup> K. Wójcik, *Mniejszość niemiecka na Lubelszczyźnie w latach 1914–1918*, s. 47.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 48.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 49.



niemieckim wracającym z Rosji; udzielał zapomóg, zapewniał im pożyczki na odbudowę gospodarstw, bezpłatnie dostarczał materiał budowlany w postaci drewna na budowę domów. Dużą rolę w organizacji pomocy znajdującym się w złej sytuacji materialnej powracającym kolonistom odegrał Kościół ewangelicko-augsburski, który m.in. wzywał swoich wiernych do dzielenia się inwentarzem żywym z reemigrantami z Rosji. W latach 1916–1918 władze okupacyjne dążyły do wprowadzenia nauki języka niemieckiego w szkołach powszechnych. Dbano także o ugruntowanie roli Kościoła ewangelickiego wśród kolonistów, co miało przyczynić się do wzrostu ich więzi z gminą ewangelicką.

Niemal od początku kolonizacji niemieckiej na obszarze Chełmszczyzny społeczność osadników związana była silnym poczuciem więzi religijnej w obrębie swojej grupy. Przynależność wyznaniowa, poza językiem, stanowiła główny wyznacznik odrębności od innych, a zarazem wspólnoty w obrębie własnej społeczności. Prawie wszyscy koloniści osiadli na terenie ziemi chełmskiej byli protestantami wyznania ewangelicko-augsburskiego, początkowo należeli do parafii w Lublinie. Życie religijne stanowiło niezwykle ważny aspekt ich egzystencji, obecny zarówno podczas codziennych obowiązków, jak i świąt dorocznych.

Ważną rolę w funkcjonowaniu społeczności osadników odgrywały tzw. kantoraty – instytucje pełniące rolę domów modlitwy i szkół religijnych, gdzie prowadzono również naukę czytania i pisanie. Funkcja edukacyjna kantoratów stopniowo zwiększała się z nauki o charakterze religijnym do szerzenia wiedzy o bardziej ogólnym charakterze, na co wpływ miał ukaz carski z 1871 roku, przekształcający szkoły kantoralne w większych ośrodkach w szkoły elementarne<sup>39</sup>. W 1903 roku w kantoratach obowiązywał plan zakładający 33 godziny nauki tygodniowo, w tym 6 godzin religii, 12 języka rosyjskiego, 5 języka ojczystego, 5 arytmetyki, 3 kaligrafii, 2 śpiewu. Za zgodą konsystorza warszawskiego w 1906 roku wprowadzono do planu zajęć 3 godziny języka polskiego, zaś o połowę zmniejszono liczbę godzin języka rosyjskiego<sup>40</sup>. Kościół, poza funkcją religijną, pełnił także istotną rolę jako organizator życia społecznego. W dwudziestoleciu międzywojennym istniały na Chełmszczyźnie parafie ewangelickie: w Chełmie (założona w 1876 roku z siedzibą w Kamieniu<sup>41</sup>) oraz w Cycowie (powstała w 1924 roku, pastorem w latach 30. XX wieku był tam Karol Sterlak). W 1934 roku nastąpił podział chełmskiej parafii na dwie odrębne: w Kamieniu i w Chełmie<sup>42</sup>. W mniejszych miejscowościach istniały domy modlitwy

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 75.

<sup>40</sup> D. Szewczuk, *Chełmska Dyrekcja Naukowa*, Lublin 2012, s. 170.

<sup>41</sup> Funkcję pastorów pełnili tam kolejno: Rudolf Gundlach, Josef Rosenberg, Władysław Wilhelm Wernitz, Lucjan Lewandowski (za: K. Wójcik, *Mniejszość niemiecka...*, *op. cit.*, s. 69).

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 103.

(nazywane kantorackimi), przy których funkcjonowały szkoły religijne. Składały się one zazwyczaj z sali modlitewnej, mieszkania kantora i klasy lekcyjnej. W sali modlitewnej kantorzy w niedzielę i święta sprawiali nabożeństwa, udzieli sakramentu chrztu, przygotowywali do konfirmacji, prowadzili uroczystości pogrzebowe. W salach lekcyjnych kantorzy prowadzili naukę pisania, czytania, interpretacji Biblii oraz lekcje śpiewu i chór. Malinówka, leżąca wtedy w obrębie gminy Brzeziny, należała wówczas do parafii w Lublinie. W roku 1924 liczba parafian z tej miejscowości wynosiła 393 osoby<sup>43</sup>. Według materiałów zachowanych w archiwum parafii ewangelicko-augsburskiej w Lublinie, w roku szkolnym 1937/1938 do szkoły religijnej w Malinówce, prowadzonej przez kantora Rudolfa Nehringa, uczęszczało 139 dzieci z tej wsi<sup>44</sup>. W mniejszych miejscowościach nabożeństwa, którym przewodniczyli kantorzy, organizowano w prywatnych domach. W Malinówce (wówczas już leżącej w powiecie chełmskim) istniał odrębny kantorat, który poza Malinówką obejmował miejscowości: Barki, Jasieniec, Albertów, Podgłębokie. W 1938 roku mieszkały w nim 142 rodziny pochodzenia niemieckiego, liczące łącznie 787 osób. Kantorem był wówczas Otto Grünke, a jego następcą w czasie wojny został Leopold Stanke. Kantorat był w posiadaniu własnej ziemi, która w tamtym okresie liczyła 1396 mórg<sup>45</sup>.

Po I wojnie światowej wprowadzono obowiązek nauki dzieci w polskiej szkole niezależnie od narodowości, jedynie nauka religii miała odbywać się oddzielnie. Wpłynęło to z pewnością na poprawę znajomości języka polskiego wśród potomków osadników oraz integrację obu społeczności. Ponadto kontakty gospodarcze, zawodowe i sąsiedzkie z ludnością polską sprzyjały stopniowemu poznawaniu języka polskiego, co sprzyjało rozwojowi procesów asymilacyjnych.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku Chełmszczyzna należała do terenów bardzo zróżnicowanych pod względem narodowościowym. W powiecie chełmskim zamieszkiwali w tym czasie Polacy, Ukraińcy, Żydzi i Niemcy. Na podstawie spisu z 1921 roku można stwierdzić, że ludność niemiecka zamieszkiwała w 10 z ówczesnych 13 gmin powiatu chełmskiego. Liczyła 5207 osób, stanowiąc 4,3% ludności powiatu<sup>46</sup>. W Malinówce (wówczas gmina Brzeziny) zanotowano 295 osób wyznania ewangelickiego, lecz 95 osób spośród tej grupy nie określiło

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 248.

<sup>44</sup> <http://www.lublin.luteranie.pl/wp-content/uploads/2013/12/b2.pdf>, Archiwum parafii ewangelicko-augsburskiej w Lublinie, Wykaz szkół powszechnych w obrębie parafii ewang.-augsb. w Cycowie z wyszczególnieniem nauczycieli religii w roku szkolnym 1937–38 APLn/Cyc/as/4, [w:] Biuletyn Informacyjny 2001, No 2, [dostęp: 10.08.2023].

<sup>45</sup> K. Wójcik, *Mniejszość niemiecka...*, op. cit. s. 250.

<sup>46</sup> Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 roku i innych źródeł urzędowych, t. 4: *Lubelskie*, tablice wojewódzkie, Warszawa 1924.

jednak swej narodowości jako niemieckiej, a zadeklarowało narodowość polską<sup>47</sup>. Starosta chełmski w raporcie sytuacyjnym charakteryzującym ludność niemiecką napisał: „Niemcy, których tu, w powiecie jest znaczna liczba – wobec rządu i nakazów władzy są lojalni, ale trzymają się oddzielnie”<sup>48</sup>. W latach 20. XX wieku na omawianym terenie nie istniały żadne instytucje mające na celu podtrzymywanie niemieckiej tożsamości narodowej. Poza chórami i orkiestrami, występującymi podczas nabożeństw i uroczystości religijnych, koloniści nie tworzyli odrębnych zgromadzeń czy związków<sup>49</sup>. Organizacje kulturalne mające swoje siedziby w innych regionach kraju, nie obejmowały swoim zasięgiem Chełmszczyzny.

Według spisu powszechnego z 1931 roku na terenie województwa lubelskiego mniejszość niemiecka (określana na podstawie języka ojczystego) liczyła 15 865 osób, z których 14 740 była wyznania ewangelickiego<sup>50</sup>. Na terenie powiatu chełmskiego ludność niemiecka liczyła 6893 osoby<sup>51</sup>, stanowiąc 6,3% jego mieszkańców. Ludność polska stanowiła wówczas 54,5%, Ukraińcy 23,1%, Żydzi – 14,1% ogółu mieszkańców powiatu. Ludność pochodzenia niemieckiego, tak jak ich przodkowie – osadnicy, zajmowała się niemal wyłącznie rolnictwem (97,8%)<sup>52</sup>. Przede wszystkim uprawiali zboża oraz hodowali bydło i trzodę chlewną. W dużej mierze prowadzili samowystarczalne gospodarstwa, we własnym zakresie wytwarzając ich wyposażenie, takie jak meble, wozy, sprzęty rolnicze czy wyposażenie kuchni<sup>53</sup>. Budynki mieszkalne stawiano najczęściej we własnym zakresie z ociosanych pali obłożonych z zewnątrz deskami. Składały się one z jednej dużej izby, komory, sieni oraz kuchni. Wyposażenie mieszkania stanowiły najczęściej łóżka, stół, krzesła i ławy, skrzynia, szaflik<sup>54</sup>.

Relacje sąsiedzkie we wsiach zamieszkiwanych przez różne grupy narodowościowe były poprawne. Nie odnotowywano żadnych burzliwych wydarzeń z udziałem osadników niemieckich. Do lat 30. XX wieku charakteryzowała ich lojalność wobec państwa polskiego. Po dojściu Hitlera do władzy w 1933 roku, radykalizacji nastrojów i szerokiej agitacji popularność w powiecie chełmskim zaczął zyskiwać

<sup>47</sup> *Ibidem*, karta 60.

<sup>48</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie, Starostwo Powiatowe w Chełmie, 1, s. 5.

<sup>49</sup> W. Śladkowski, *Kolonizacja niemiecka...*, op. cit., s. 216.

<sup>50</sup> Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 X 1931 r., Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki Zawodowe. Województwo lubelskie, Tabl. 10. *Ludność według wyznania i płci oraz języka ojczystego*, Warszawa 1938, s. 26,

<sup>51</sup> Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 X 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki Zawodowe. Województwo lubelskie, Tabl. 12. *Ludność według płci i języka ojczystego*, Warszawa 1938, s. 34.

<sup>52</sup> K. Wójcik, *Mniejszość niemiecka...*, op. cit., s. 98.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 99.

<sup>54</sup> W. Śladkowski, *Kolonizacja niemiecka...*, op. cit., s. 171–172.

Niemiecki Związek Ludowy – Deutscher Volksverband in Polen (DVV) organizacja o charakterze prawicowym i nacjonalistycznym<sup>55</sup>. Jego program obejmował popularyzację kultury, historii, oświaty i języka niemieckiego, przypominał o potrzebie lojalności wobec ojczyzny przodków, jednocześnie prowadząc agitację polityczną. Jej głównym propagatorem w okolicach Cycowa był kantor Juliusz Lindner z Woli Korybutowej (później mieszkający w Chełmie)<sup>56</sup>. Swoją placówkę DVV miało także w interesującej nas Malinówce, gdzie w 1938 roku powołano oddział. W latach 30. organizowano akcję tajnego nauczania, w które zaangażowani byli wędrowni nauczyciele, wspierający organizację pozaszkolnej nauki (obejmującej naukę historii, geografii Niemiec, języka niemieckiego oraz naukę śpiewania pieśni niemieckich). W okolicach Chełma taką funkcję pełniła Gertruda Manz, która docierała do okolicznych osad niemieckich, by wesprzeć lokalnych nauczycieli (tę funkcję pełnili zazwyczaj kantorzy), udzielając im wskazówek merytorycznych i metodycznych oraz organizując wsparcie materialne, a także samodzielnie prowadząc zajęcia dla młodzieży i dorosłych. Z raportu Gertrudy Manz wynika, że młodzież pochodzenia niemieckiego miała w tym czasie problem z poprawnym mówieniem po niemiecku, nie potrafiła także czytać i pisać w tym języku<sup>57</sup>. Organizacja nauczania języka niemieckiego oraz treści dotyczących niemieckiej historii i kultury była wówczas istotną potrzebą mieszkańców. Jednak organizacja nauczania przez Niemiecki Związek Ludowy była tylko jednym z elementów jego działalności, która skupiała się przede wszystkim na agitacji politycznej w nurcie ideologii narodowosocjalistycznej. W podobnym duchu organizowane były letnie kolonie dla dzieci osadników niemieckich, które spędzały miesiąc wakacji w Niemczech, nie tylko doskonaląc język przodków, ale także podlegając faszystowskiej indoktrynacji. Od 1938 roku DVV namawiało rolników z Lubelszczyzny do wyjazdu na ziemie zachodnie i do Niemiec. Do końca roku udało się skłonić do tego 22 osoby z powiatu chełmskiego, które sprzedały swoje gospodarstwa i wyjechały do Wielkopolski.

W 1939 roku organizacja postawiła sobie za cel włączenie w swoje szeregi wszystkich Niemców zamieszkałych w regionie. Metody werbunku, gdy nie wystarczała perswazja, sprowadzały się niejednokrotnie do szantażu, jednak agitacja była na tyle skuteczna, że w przededniu II wojny światowej liczba członków Związku na Lubelszczyźnie wynosiła ponad 3 tysiące osób. Poza nauczaniem Związek zapewniał dystrybucję niemieckich wydawnictw i czasopism o wyraźnie nacjonalistycznym

<sup>55</sup> J. Doroszewski, *Antypolska działalność mniejszości niemieckiej na Lubelszczyźnie w latach 1918–1930*, Lublin 1983/84, s. 113.

<sup>56</sup> *Ibidem*.

<sup>57</sup> J. Doroszewski, *Mniejszość niemiecka na Chełmszczyźnie w latach 1918–1939*, „Rocznik Chełmski” 1997, t. 3, s. 315.

charakterze. Działalność związku podsycala także antagonizmy narodowościowe. Spotkało się to z reakcją ze strony Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, który w kwietniu 1939 roku zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z wnioskiem o likwidację placówek Niemieckiego Związku Ludowego na terenie Lubelszczyzny<sup>58</sup>.

W trakcie II wojny światowej w ramach tzw. „Akcji Chełmskiej” koloniści niemieccy z obszaru ziemi chełmskiej mieli zostać przesiedleni na tereny „kraju Warty”. Akcja, która rozpoczęła się pod koniec 1940 roku, objęła niemal 30 tysięcy osób z terenów ziemi chełmskiej<sup>59</sup>.

Po zakończeniu II wojny światowej nadal trwały migracje ludności. Na tereny w okolicach Cycowa zaczęli przybywać Polacy uciekający z Wołynia oraz zmuszeni do migracji z terenów na wschód od Bugu. Część ludności ukraińskiej ewakuowano. Na mocy ustaleń konferencji poczdamskiej z sierpnia 1945 roku do wyjazdu zostali zmuszeni także Niemcy. W latach 1947–1950 Polskę opuściło ponad 3 miliony Niemców<sup>60</sup>. Nie pojawiają się oni we wspomnieniach obecnych mieszkańców Malinówki<sup>61</sup>, choć część z nich jako repatrianci zamieszkała w poniemieckich gospodarstwach. W lokalnym środowisku funkcjonuje pamięć o dawnym kościele ewangelickim, który spłonął po wojnie od uderzenia pioruna. W jego miejscu postawiono obecną świątynię rzymskokatolicką. Obecnie jedyną pozostałością po niemieckich mieszkańcach Malinówki jest ukryty wśród pól i zarośli wpisany do rejestru zabytków cmentarz ewangelicki. Można na nim odnaleźć kilka przewróconych nagrobków, w tym posiadający dwujęzyczną inskrypcję grób kantora Edwarda Rossnagela, który zmarł w Malinówce w 1934 roku.

Pamięć o dawnych niemieckich mieszkańcach Malinówki nie jest kultywowana w miejscu, które powstało dzięki ich pracy i w którym żyli dziesiątki lat. Skomplikowana historia tych terenów, migracje ludności i dramat II wojny światowej sprawiły, że lokalna społeczność nie widziała potrzeby wracania do przeszłości czy upamiętniania dawnych mieszkańców. Wierzę, że artykuł ten choć w niewielkim stopniu wpłynie na rozbudzenie zainteresowań o wielokulturowej przeszłości regionu i będzie przyczynkiem do upamiętnienia bytności mniejszości niemieckiej na tych terenach.

<sup>58</sup> J. Doroszewski, *Antypolska działalność...*, op. cit., s. 116.

<sup>59</sup> A. Gryzińska, *Mniejszość niemiecka na Chełmszczyźnie w latach 1918–1939*, praca dyplomowa PWSZ, Chełm 2011, rękopis w zbiorach Chełmskiej Biblioteki Publicznej, s. 34.

<sup>60</sup> *Inni wśród swoich*, red. W. Władyka, wybór i oprac. zdj. A. Garlicka, Warszawa 1994, s. 61.

<sup>61</sup> Na podstawie rozmów autorki z mieszkańcami Malinówki przeprowadzonymi w 2020 roku.

SŁOWA KLUCZOWE:

Malinówka (gm. Cyców), osadnictwo niemieckie, mniejszości narodowe, koloniści

Изложение

Малинувка – история возникновения деревни в контексте развития немецких поселений в регионе

В статье рассматривается история возникновения деревни Малинувка (гмина Цыцув) в контексте развития немецких поселений в регионе. Представлена судьба имения Пухачув, из которого выделилась колония Малинувка. Указаны причины и ход миграции выходцев из немецкого культурного круга в юго-восточные области Царства Польского в XIX веке. Показано, как были организованы и функционировали немецкие колонии, с учетом первоначальной изоляции групп переселенцев и последующих ассимиляционных тенденций. Обращено внимание на роль канторатов в общественной и религиозной жизни колонистов. Говорится о современном состоянии евангелического кладбища – единственного мемориального объекта, связанного с немецкими поселенцами, некогда жившими в Малинувке.

Ключевые слова:

Малинувка (гмина Цыцув), немецкие поселения, национальные меньшинства, колонисты

ABSTRACT

MALINÓWKA – THE HISTORY OF THE TOWN'S CREATION IN THE CONTEXT OF THE DEVELOPMENT OF GERMAN SETTLEMENT IN THE REGION

The article concerns the history of the creation of the town of Malinówka (Cyców commune) in the context of German settlement in the region. The fate of the Puchaczów estate, from which the Malinówka colony was separated, is presented. The causes and course of migration of people from the German cultural circle to the south-eastern areas of the Kingdom of Poland in the 19th century were indicated. The method of organization and functioning of German colonies was shown, including initial isolation of settler groups and later assimilation tendencies. Attention was paid to the role of cantorates in the social and religious life of the colonists.



The current state of the Evangelical cemetery – the only memorial site associated with German settlers who once lived in Malinówka – was recalled.

KEYWORDS:

Malinówka (Cyców commune), German settlement, national minorities, colonists

AUTOR:

Ilona Sawicka – etnolożka, antropolożka kultury, kustosz Działu Etnografii Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie.

BIBLIOGRAFIA

- Cygański M., *Mniejszość niemiecka w Polsce w latach 1918–1939*, Łódź 1962.
- Doroszewski J., *Antypolska działalność mniejszości niemieckiej na Lubelszczyźnie w latach 1918–1930*, Lublin 1983–1984.
- Doroszewski J., *Mniejszość niemiecka na Chełmszczyźnie w latach 1918–1939*, „Rocznik Chełmski” 1997, t. 3, s. 303–322.
- Doroszewski J., *Życie oświatowe wśród mniejszości narodowych na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939*, „Rocznik Lubelski” 1989–1990, t. 31–32, s. 183–198.
- Groniowski K., *Bank Włociański w Królestwie Polskim*, „Przegląd Historyczny” 1984, t. 75, nr 1, s. 83–103.
- Gryzińska A., *Mniejszość niemiecka na Chełmszczyźnie w latach 1918–1939*, praca dyplomowa PWSZ Chełm 2011, mps.
- Inni wśród swoich*, red. W. Władyka, Warszawa 1994, s. 61–63.
- Kurcz Z., *Mniejszość niemiecka w Polsce: geneza, struktury, oczekiwania*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce*, red. Z. Kurcz, Wrocław 1987, s. 83–105.
- Leśniewska E., *Dobra ziemskie Łączna i majątki w okolicach Łącznej w dwudziestoleciu międzywojennym. Przemiany własnościowe, gospodarcze i społeczne*, „Dzieje biurokracji” 2020, t. 11, s. 81–155.
- Leśniewska E., *Właściciele dóbr Puchaczów w latach 1807–1944*, [w:] *Studia z dziejów ziemian 1807–1944*, red. A. Koprukowniak, Lublin 2005, s. 11–40.
- Luck K., *Die deutschen Siedlungen im Cholmer und Lubliner Lande*, Paluen 1933.
- Mazurek, W., *Cyców I, woj. chełmskie, St. 40, AZP 77-87/47*, „Informator Archeologiczny. Badania 1990”, t. 24, Warszawa 1994, s. 46–47.
- Mniejszości narodowe w Polsce*, red. Z. Kurcz, Wrocław 1997.
- Niemieckie zamierzenia kolonizacyjne w Polsce*. Referat wydziału spraw przejściowych Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Warszawa 1919.

- Rozwałka A., Niedźwiadek R., *Pradziejowe, średniowieczne i nowożytnie osadnictwo na obszarze współczesnej Łęcznej*, [w:] *Studia z dziejów Łęcznej*, red. A. Sochacka, Łęczna 2017.
- Rusiński W., *Osadnictwo niemieckie na ziemiach polskich w XVI–XIX w. Mity i rzeczywistość*, „Przegląd Historyczny” 1979, t. 70, nr 4, s. 723–745.
- Rybak A., *Dzieje Ziemi Chełmskiej. Kalendarium*, Chełm 1988.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 9, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1895, s. 265.
- Stegner Tadeusz, *Polonizacja Niemców – ewangelików w Królestwie Polskim 1815–1914*, „Przegląd Historyczny” 1989, t. 80, nr 2, s. 301–315
- Studia z dziejów Łęcznej*, red. A. Sochacka, Łęczna 2017.
- Szewczuk D., *Chełmska Dyrekcja Naukowa*, Lublin 2012.
- Szpetko Z., *Z dziejów miejscowości w gminie Cyców*, [w:] *Powiat łęczyński. Monografia krajoznawcza*, Lublin 2006, s. 55–65.
- Śladkowski W., *Gospodarstwo kolonistów niemieckich w południowo-wschodniej części Królestwa Polskiego (1815–1864)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1963, t. 18, s. 117–148.
- Śladkowski W., *Kolonizacja niemiecka w południowo-wschodniej części Królestwa Polskiego*, Lublin 1969.
- Wójcik K., *Mniejszość niemiecka na Lubelszczyźnie w latach 1914–1918*, „Dzieje najnowsze” 2007, R. 39, z. 2, s. 39–58.
- Wójcik K., *Mniejszość niemiecka na Lubelszczyźnie w latach 1915–1939*, Chełm 2008.
- Zychowski M., *Osadnictwo rolnicze kolonistów niemieckich w Królestwie Polskim w latach trzydziestych–sześćdziesiątych XIX w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1957, R. 64, nr 3, s. 44–78.